

Wakacje, wakacje i już po (wkrótce) - można by sparafrazować znany tekst piosenki „Skaldów” o świętach. Część z Państwa już zapewne wypoczęła na wczasach, inni wykorzystali urlopy na odpoczynek w domu, a niektórzy wolne dni przeznaczyli na zrobienie od dawna planowanych porządków i remontów.

Ci z Państwa, którzy w tym czasie musieli pracować, mam nadzieję nie „mozolili się na próżno” i praca przyniosła im zadowolenie i satysfakcję.

Ja myśląc, że w czasie wakacji popyt na miesięcznik „Optymalni” spadnie, zamówiłem o 20 egzemplarzy mniej niż zwykle i jak się okazało jednak o 20 egzemplarzy za mało. W kalkulacji pomylił się także wydawca miesięcznika zamawiając mniej lipcowych numerów w drukarni, w związku z czym z sierpniowym numerem trzeba było zrobić dodruk poprzedniego numeru, o który pytało wiele osób. To wszystko wbrew pozorom cieszy, gdyż okazuje się, że Ruch Optymalnych systematycznie się rozwija, mimo prób jego skomercjalizowania i zawłaszczania. Zawsze byłem zdania, że ruch społeczny powinien zostać ruchem, a biznes biznesem i należy się cieszyć zarówno z każdego członka OSBO jak również z każdej nowopowstałej Arkadii, optymalnego sklepu czy zakładu - przy czym nie należy tych spraw ze sobą łączyć! A tak na marginesie to prawdopodobnie wkrótce w Krakowie będziemy mieli Arkadię nr 2, a może i następne. Z tego co wiem trwają intensywne przygotowania i należy życzyć sobie aby takich arkadii było w Polsce coraz więcej, a dotychczasowe Ośrodki „Zdrowia” straciły rację bytu, bądź przekształciły się w prawdziwe Ośrodki Zdrowia.

Z wydarzeń ostatnich dni (w chwili, w której przygotowujemy ten numer do druku) to oczywiście wizyta Ojca Świętego - sama w sobie bardzo optymalna, chociaż z podanego do prasy menu można było wywnioskować, że nie karmiono Jego Świątobliwość zbyt optymalnie.